



Niejednokrotnie już wypowiadaliśmy na łamach naszego pisma pogląd, że stosunek, jaki ustalił się w naszej dobie pomiędzy artystą - twórcą a krytyką, wymaga poważnej i bezstronnej rewizji. Podkreślaliśmy niestosowność takiego stanu rzeczy, przy którym artysta musi najczęściej biernie przyjmować wszelkie sądy o jego dziele i pozbawiony jest możliwości właściwego reagowania na opinie błędne czy też tendencyjne.

Pragnąc chociażby częściowo przyczynić się do naprawy stosunków w tej dziedzinie, otwieramy rubrykę niniejszą dla szerokiej rzeszy artystów, którzy będą mogli wyzyskać ją dla wszelkich wyjaśnień i replik. Jedynym warunkiem zamieszczenia takiej repliki będzie rzeczowość jej treści, połączona z godnością formy.

Redakcja

Szanowny Panie Redaktorze!

Trio moje (op. 10) jest utrzymane w 12-stotonowej technice. Wszystkie więc części mają ten sam temat, tylko rozmaicie zrytmizowany. Również wszystkie dalsze tematy i myśli poboczne są z tego samego materiału tonowego.



Struktura jest nawskroś polifoniczna.

Forma części 1-szej: sonata o dwóch tematach z fugą zamiast przetworzenia; części 2-giej: fuga o trzech tematach; trzeciej: rondo.

Dr. Józef Koffler

List powyższy jest repliką na ustęp recenzji o omawianem dziele, zamieszczonej w Nr. 2 „Muzyki”. W ustępie tym użyłem zwrotu: „całość nie powiązana tematycznie”; pisząc tak, doskonale sobie jednak zdawałem sprawę z tego, co autor dzieła unaocznia przez przytoczenie tematów poszczególnych części. Jednakże nie sądzę bynajmniej, aby t. zw. cykliczna tematyczność utworu była pewną gwarancją dobrego i spójnego powiązania całości.

Mateusz Gliński